

# Z PAMIĘTNIKA MISIA LUGO

*Czyli opowieść o tym, jak  
polubić dentystę*



# Spis treści

<i>Narodziny</i>	<i>6</i>
<i>Dentysta? Kto to właściwie jest?</i>	<i>10</i>
<i>Nawet misie myją zęby</i>	<i>12</i>
<i>Nasze zęby rosną dwa razy</i>	<i>16</i>
<i>Pierwsza wizyta w gabinecie</i>	<i>21</i>
<i>Pierwsze badanie ząbków</i>	<i>27</i>
<i>Lakierowanie</i>	<i>31</i>
<i>Leczenie zębów</i>	<i>33</i>
<i>Wizyta IV - gdy ząb musi być wyjęty</i>	<i>37</i>

*Miś Lugo był małym misiem o bardzo misiowym rozumku, ale serduszku tak wielkim i tak dobrym i tak radosnym, że uwielbiały go wszystkie dzieci. No i dorośli też. Ludzie poznawali go w różnych sytuacjach, bo często przebywał tam, gdzie ktoś akurat potrzebował pomocnej misiowej łapki - bo miś, jak na prawdziwego misia przystało należał to tych pomocnych misiów.*

*Najczęściej jednak odwiedzał gabinety stomatologiczne. W jednym mieście, w drugim i w dziesiątym, w tym gabinecie, w innym lub jeszcze bardziej innym, więc jeśli teraz szukasz Lugo, to swoje poszukiwania rozpocznij od odwiedzenia najbliższego dentysty. Może akurat właśnie tam będzie.*

*Dlaczego tak upodobał sobie gabinety stomatologiczne? To proste. Był dzieckiem (a właściwie misiem) mini dentystki, która była dzieckiem prawdziwej dentystki. Był to miś, który bardzo chciał poznać tajemniczy świat ludzi.*



## 21 kwietnia: Pierwsze badanie zębów

Idę do gabinetu, niby dzielnie (bo jestem dzielnym misiem), ale czuję się trochę niepewnie. Ściskam więc mocno łapkę Mani, a Mania mówi, że każdy czasami ma chwilę obawy, szczególnie przed czymś zupełnie nowym i nieznanym.

Mamo!!! Przeprowadziłam pacjenta.

Pani dentystka kucnęła przede mną, a ja zobaczyłem jej kolorowy czepek z narysowanymi sowami. Bardzo mi się spodobał.

Przywitała się ze mną klaśnięciem w moją misiową łapkę, po czym na kartce zapisała moje imię i zapytała, ile mam lat.

Podrapałem się za moim krzywym uchem i zastanawiałem się chwilę, ile ja właściwie mam lat. Licząc od momentu, kiedy Mania znalazła materiał i wpadł jej do głowy pomysł uszycia misia to mam całkiem dużo lat. Natomiast licząc od momentu, kiedy Mania wpadła na genialny pomysł i nazwała mnie misiem Lugo, to lat mam całkiem mało. Pani na kartce napisała:

Pacjent: miś Lugo

Lat: mało

Usiadłem na fotelu. Dostałem na szyję śliniak i od razu naszła  
mnie ochota na coś do jedzenia, bo z czym innym może się  
kojarzyć śliniak jak nie z jedzeniem? Jednak jedzenia nie  
dostałem, a na dodatek musiałem otworzyć buzię.  
A pani dentystka liczyła:

Jeden... **1**

Dwa... **2**

Dziesięć... **10**

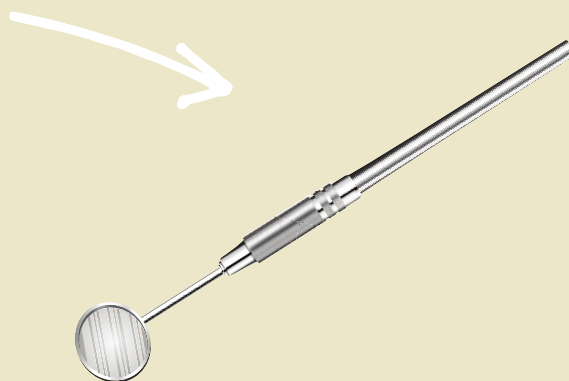
Siedemnaście... **17**

*Już myślałem, że to liczenie nigdy się nie skończy. Już myślałem, że mam sto milionów dwieście zębów. Tylko ciekawe, jak te sto milionów dwieście zębów zmieściłoby się w mojej buzi? Ba! One nawet by się nie zmieściły w moim wielkim misiowym brzuchu.*

*Okazało się jednak, że zębów mam 20 i jestem z tego powodu bardzo dumny i zadowolony. Maluchy mają 20 zębów, a dorośli mają 32 zęby stałe. Ale może być jednak inaczej: albo mniej, albo bardzo dużo mniej - ale nie umiem tego wytłumaczyć. To pomieszanie z poplątaniem.*

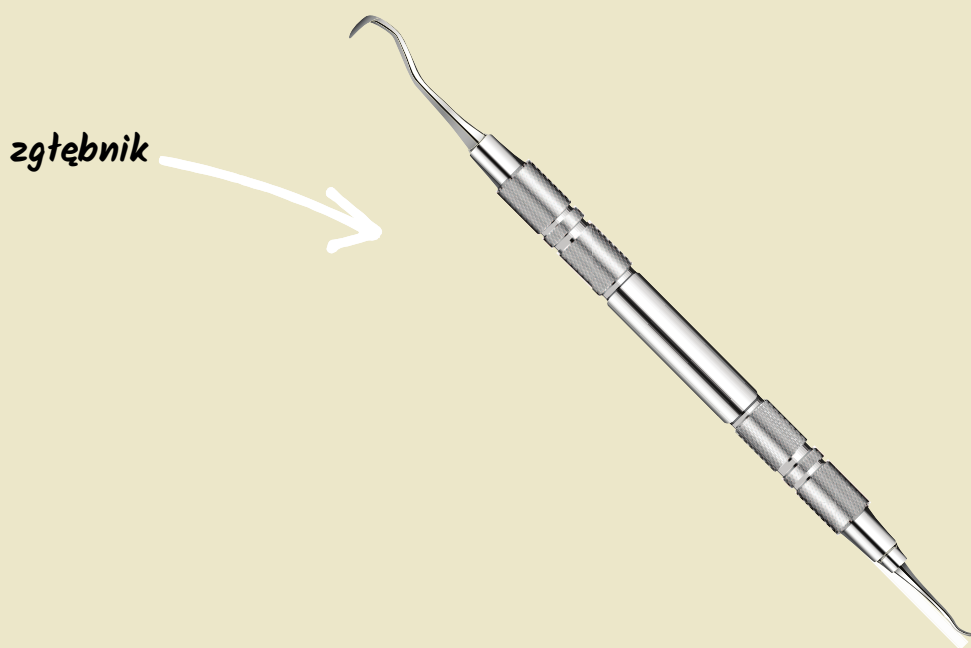
*Badanie. Pani dentystka trzyma malutkie lusterko.*

*małe mini lusterko*



*Dokładnie liczy, ile ma się zębów.*

Dokładne oglądanie polega na wysuszeniu każdego zęba suszarką i oglądaniu w lusterku. Czasami jest potrzebny taki mały patyczek (zgłębnik), który sprawdza czy wszystkie bakterie uciekły.



Przy badaniu trzeba mieć szeroko otwartą buzię. Tak jakby się ziewało, tylko cały czas. To trochę męczące, ale za to potem nawet tym, co uwielbiają mówić - mówić się trochę nie chce.

